KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 20go Kwietnia 1866 r. | № 89. | Lat 45. | Dnia 8 (20) Kwietnia 1866 r.

Piątek. | Rano zimna st. 1, w poł. c. st. 5. Wys. wody st. 5 c. 0. (Przybywa). | Wschód Słońca g. 4 m. 55 Zachód „ „ 7 „ 4 | Jutro, ŚŚ. Anzelma Biskupa.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 252, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Kwietnia r. b., Szlachcie cząstkowej, właścicielom dóbr Stare-Kłady, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Zduńska-Wola, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 172, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 5 (17) Kwietnia r. b., Teofanji Żelisławskiej, właścicielce dóbr Modła, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Chlewo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 29,042 kop: 8, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Kwietnia r. b., Hrabinie Amelji Łubieńskiej, właścicielce dóbr Kolano, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Radzyńskim, Gminie Jabłoń, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 144,963 kop. 26, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Kwietnia r. b., Włodzimierzowi i Gustawowi Hrabiom Małachowskim, właścicielom dóbr Końskie-Wielkie, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminach Końskie-Wielkie i Duraczów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 48,670 kop: 99, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 5 (17) Kwietnia r. b., Hrabinie Amelji Łubieńskiej, właścicielce dóbr Jabłoń, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Radzyńskim Gminie Jabłoń, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy. (D. War.)

— *Naczelnik Kancellarji Banku Polskiego*, podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Banku Polskim publiczne sprawozdanie z czynności tegoż Banku za rok 1865.—(podpisano) J. *Makulec.* (D. War.)

— Na znak ogólnej radości z cudownego ocalenia Najjaśniejszego Pana, mieszkańcy Warszawy w dniu onegdajszym wieczorem oświecili rzęsiście swe domy. (D. War.)

— „W osobnym artykule pod tytułem: Zamach na życie Najjaśniejszego Pana, *Rus. Inw.* powiada:“

„Dnia wczorajszego, 4 (16) Kwietnia, podczas kiedy Jego Cesarska Mość raczył przechadzać się po letnim ogrodzie, lud czekając na wyjście Monarchy z ogrodu, zgromadził się przy Jego powozie. Pośród tego tłumu, ożywionego uczuciami przywiązania i miłości dla Monarchy, którego imię wymawiane jest przez lud nieinaczej, jak z czcią i wdzięcznością, znajdował się złoczyńca z ohydnym zamiarem targnięcia się na drogocenne dla nas życie. Lecz, dzięki Bogu, zbrodnicza myśl nie urzeczywistniła się, zamiar nie stał się czynem, i przeznaczonem widać było, aby stronice ruskiej historji, jak przedtem, pozostały niesplamione krwawemi zbrodniami. Nasze kroniki nie zachowają na pamiątkę potomności, haniebnej zbrodni, nieznanej ruskiemu ludowi. Dobroczynna Opatrzność ochroniła los Tego, Kto tak jest koniecznym w obecnej chwili dla Rosji. W chwili, kiedy zbrodnicza myśl, dojrzała w głowie złoczyńcy, miała się urzeczywistnić, Opatrzność dla odwrócenia nieszczęścia od Rosji wybrała za swe narzędzie, prostego włościanina, Józefa, syna Jana, Komisarowa.

Józef Komisarow, młodzieniec mający lat 25 wieku, urodził się we wsi Mołwitino, w powiecie Bujskim, w Gubernji Kostromskiej. Majątek ten należy do barona Kistera, a Komisarow był czasowo obowiązanym włościaninem barona. Będąc oddany dość dawno na naukę do St. Petersburga u czapnika Sadowa, wyzwolony był na czeladnika i ożenił się z włościańską dziewczyną, z którą miał ośmiomiesięczną córkę. Komisarow był czeladnikiem u Sadowa do 4-go Kwietnia, kiedy losowi podobało się nagle zmienić całe jego życie. Z powodu swych imienin w tym dniu, udał się aby pomodlić się do Boga do kaplicy znajdującej się około domu Piotra Wielkiego na stronie Petersburgskiej. Zbliżywszy się do Newy koło pałacu marmurowego, zobaczył że mostki zostały rozebrane i nie było już możności przeprawienia się na drugą stronę rzeki. Natenczas zwrócił się napowrót, a zbliżywszy się do ogrodu letniego, zobaczył że przy bramie stoi powóz, koło którego zgromadził się tłum ludu. Dowiedziawszy się że to jest powóz Monarchy, który tam przechadza się po letnim ogrodzie, pragnąc mieć szczęście zobaczyć Cesarza, przyłączył się do tłumu i zaczął czekać z drugimi. Wkrótce tłum poruszył się i Komisarow zobaczył Monarchę w surducie. Zbliżywszy się do powozu, Najjaśniejszy Pan zaczął kłaść płaszcz. W tej samej chwili, jakiś młodzieniec zaczął gwałtownie przeciskać się naprzód, koło Komisarowa. Dawno już człowiek ten usiłował dostać się naprzód, jednakże Komisarow pragnąc sam widzieć lepiej Monarchę, nie przepuszczał go. W tej chwili złoczyńca szczególnie zaczął tłoczyć się na Komisarowa, który ustępując jego wysileniom, przepuścił go nakoniec naprzód. Lecz jednocześnie widząc szczególną uporczywość tego człowieka, Komisarow przepuściwszy go naprzód, zaczął go śledzić. Zaledwie złoczyńca znalazł się blisko Monarchy, który natenczas kładł płaszcz, Komisarow dostrzegł, że człowiek co wystąpił naprzód, wydobył z pod paltotu pistolet i zaczął mierzyć do Najjaśniejszego Pana. Natenczas Komisarow szybko uderzył złoczyńcę pod łokieć. Ręka wraz z pistoletem poszła do góry; kurek klapnął, ale wystrzał, dzięki Bogu, przyjął kierunek w górę. Zaraz potem złoczyńca był aresztowany, a Komisarow pozostał w tłumie, zawstydzony i oniemiały.

Tym sposobem drogocenne dla Rosji życie Najjaśniejszego Pana zostało ocalone. Zaraz potem Jego Cesarska Mość raczył udać się do katedry Kazańskiej dla złożenia podziękowania Stwórcy, Który za pomocą Swego skromnego narzędzia, odwiódł rękę złoczyńcy od piersi Monarszej.

Wieść o zbrodniczym zamachu z szybkością rozniosła się po mieście. Wszędzie wszczęły się rozmo-

wy, każdy chciał wiedzieć o ile prawdziwą była pogłoska o wypadku, któremu podobnego nie było jeszcze w ruskiej historji. Wkrótce rzecz się wyjaśniła. Dostojnicy państwa — członkowie Rady Państwa, odbywający w tym czasie posiedzenie w pałacu zimowym, pierwsi mieli szczęście zobaczyć Najjaśniejszego Pana i wyrazić uciążliwe uczucie strachu, jakie wzbudza podobnie ohydny zamiar, i radość, która zrozumiała jest w sercu każdego Rosjanina, na wiadomość, że ręka Boża ocaliła Monarchę. Na godzinę 7-ą, w pałacu zimowym zgromadzili się wszyscy jenerałowie, oficerowie i wszystkie osoby mające wstęp do dworu. Każdy z niecierpliwością oczekiwał na wyjście Monarchy i każdy wynurzał drugiemu uczucia, jakie tłumiły się w nim przy otrzymaniu wiadomości o dokonanym zamachu. W całem tem zgromadzeniu nie było człowieka, który mógłby sobie utworzyć jakiekolwiek bądź pojęcie o celu ohydnej zbrodni i o charakterze osobistości, która powzięła taką zbrodniczą myśl. Wszyscy serdecznie cieszyli się tylko z tego, że zbrodnia nie zdołała się urzeczywistnić. Zapał był nie do opisania, kiedy Najjaśniejszy Pan raczył ukazać się pośród zgromadzonych. Powiedziawszy kilka łaskawych słów do obecnych, zapragnął on zobaczyć Komisarowa. Spojrzenia wszystkich chciwie zwróciły się na młodzieńca, bardzo zwykłej powierzchowności i zaledwie średniego wzrostu. Wynurzywszy mu Swe Monarsze uczucia, Najjaśniejszy Pan tamże raczył oznajmić, że nadaje Komisarowowi godność szlachecką. Głośne i wielokrotne „hura“ było jednogłośną odpowiedzią na wyrażenie Monarszej łaski.

Następnie wszyscy obecni w pałacu zimowym, udali się do Katedry Przemienienia Pańskiego na dziękczynne Nabożeństwo. Wieczorem miasto było iluminowane, a koło pałacu do późnej nocy gromadziły się ogromne tłumy ludu, pragnące widzieć swego Cesarza Wyswobodziciela, i osobiście przekonać się, że zostało ocalone drogocenne życie Tego, Który tak jest potrzebny dla trwałego rozwoju i umocnienia zasad uwarunkowujących nasze życie społeczne, całość i jedność państwa, jego bezpieczeństwo i los przyszły.

Odtąd nazwisko Komisarowa będzie znane w całej Rossji; będzie przechodziło od pokolenia do pokolenia, a do licznych ruskich szlacheckich rodzin, które zjednały sobie zasługę u ojczyzny swemi cnotami, przyłączy się jeszcze jedna—której protoplasta, wyswobodzony przez Cesarza Alexandra II, ocalił dla Rossji życie swego Oswobodziciela.“ (D. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Kostanda*, z Lublina;— wyjechał zaś: Jenerał-Major Orszaku J. C. M. Baron *Drizen*, do Petersburga.

— W Poniedziałek (dnia 23 b. m.), o godz: 9ej z rana, w Kościele po-Paulińskim Śgo DUCHA, odprawi się żałobne Nabożeństwo za dusze zmarłych Braci i Sióstr z Bractwa Pięciu Ran ZBAWICIELA.

— W dniu jutrzejszym, to jest w Sobotę, o godzinie 9tej z rana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Jakóba *Frey*, Doktora Medycyny, Chirurgji i Akuszerji, Członka Rady Lekarskiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*, na które, stroskana Żona wraz z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (5,614.)

— Jutro, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci, ś. p. Franciszka *Röhr*, Doktora Medycyny, odprawiona będzie o godzinie 9½ rano, w Kościele XX. *Reformatów*, Msza żałobna, za duszę jego, na którą, pozostała Wdowa z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (5,560.)

— W dniu wczorajszym zakończył życie ś. p. Tadeusz *Zieliński*, Obywatel, przeżywszy lat 73. Pozostałe w nieutulonym żalu Dzieci, zapraszają Familję, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 5tej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (5,619.)

— Redakcja czasopisma Illustrowanego „Kłosy,“ nadesłała nam następujący artykuł:

„*Kłosy*, w dodatku nadzwyczajnym do Nru 42, podały (dalszy ciąg) powieści Wiktora *Hugo*, „Pracownicy Morza.“ Redakcja wywiązując się z danego przyrzeczenia, w zakreślonym terminie ukończy druk trzytomowego tego dzieła.“

— Wczoraj w sali Teatru Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, odbyło się powtórne przedstawienie widowiska Teatralnego przez Amatorów, ze współudziałem Artystów sceny naszej, na dochód ubogich. Rozpoczął takowy hymn narodowy: „BOŻE CESARZA chroń“, wykonany przez sieroty, pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostające, a to jako objaw radości, z powodu szczęśliwego ocalenia JEGO CESARSKIEJ MOŚCI od zbrodniczego zamachu na JEGO OSOBĘ. Hymnu tego, zgromadzona publiczność powstawszy, z uszanowaniem wysłuchała, poczem odegrano zapowiedziane komedje, „Kozioł ofiarny“, „Narzeczone“ i przez Artystów sceny Warszawskiej komedję „Stary Jegomość“. Sprzedażą programów zajęły się Panie: *Bloch*, małżonka Prezesa drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej i Pani *Garbińska*, Opiekunka Towarzystwa. Z programów wpłynęło rs. 160; widowisko całe z wielką sympatją przyjęte zostało. Po widowisku kółko Amatorów i Artystów, które przyjęło udział w tem przedstawieniu, oraz osoby urządzeniem Teatru zajmujące się udały się do Resursy Obywatelskiej na skromną wieczerzę, w czasie której jeden z obecnych powiedział wiersz do okoliczności zastosowany.

— W Niedzielę, dnia 22 Kwietnia r. b., o godz: 1ej z południa, w Wielkim Teatrze wykonane będą dzieła muzyczne: „Requiem“ *Mozarta* i znamienitsze ustępy z opery: „Afrykanka“ *Meyerbeera*, w których przyjmą udział: Orkiestra Wielkiego Teatru i Chóry połączone Instytutu Muzycznego, razem osób 150, pod kierunkiem Dyrektora *Kątskiego*. Część pierwsza: 1. „Requiem“ *Mozarta;* a) Requiem; b) Dies irae; c) Rex tremendae; d) Confutatis; e) Lacrymosa; f) Domine Jesu; g) Hostias; h) Sanctus; i) Agnus Dei. Część druga: 2. Uwerturę z opery „Rienzi“, wykona Orkiestra Ryszarda *Wagnera;* 3. Duet na skrzypce i fortepjan, z opery „Prorok“, wykonają PP. *Górski* i *Wojciechowski*, *Beriota* i *Wolffa;* 4. Ustępy, z opery „Afrykanka“, *Meyerbeera:* a) Introdukcja i chór żeński z 3go aktu (Scena na Okręcie), solo bass, odśpie-

wa Pan Stefan *Grzywiński;* b) Preludium z 5go aktu, wykonają wszystkie smyczkowe instrumenta; c) Chór Indjanek z 5go aktu, solo sopran Panna *Lejchnitz*, solo tenor Pan *Ignatowski:* 5. a) Melodje, *Glinki;* b) Etiudy, *Allarda.* Na ośmiu skrzypcach unissono, wykonają PP. *Górski*, *Koman*, *Jankowski*, Władysław *Ostrowski*, *Pieńkowski*, *Rożalski*, Teodor *Dietz*, Ludwik *Dietz;* 6. Finał. Cena miejsc zwyczajna. Biletów do lóż i miejsc numerowanych, dostać można w Kancelarji Instytutu Muzycznego, oraz w Księgarni J. *Kaufmana* na Krak:-Przedmieściu, a w dzień wykonania w Kassie Teatralnej.

— Opera „Tankred", obecnie przez artystów Włoskich na naszej przedstawiona scenie, po raz pierwszy w *Warszawie*, w przekładzie Polskim *Brodzińskiego*, daną była w r. 1818.

— Wczoraj liczni wielbiciele pięknego talentu Panny *Bogdanow* zgromadzili się na jej benefis, na przedstawienie „Korsarza" i oklaskami, kwiatami i kosztownym upominkiem uczcili sympatyczną artystkę. Nie szczędzono także oznak zadowolenia i naszemu utalentowanemu znakomicie tancerzowi Panu *Tarnowskiemu*, oraz Pannie *Kowalskiej*. Nowe tańce wprowadzone do baletu przez Pannę *Bogdanow*, a wykonane przez nią z istotnym wdziękiem i poezją, uromaiciły to dzieło choreograficzne i nowej świetności mu dodały.

— Niedawno słyszeliśmy na prywatnem zebraniu, wielkiego poloneza *Moniuszki*, granego na fortepjanie na 4 ręce. Jakkolwiek fortepjan orkiestry zastąpić nie może i uwydatnić wszystkich piękności, jakie w tym utworze na koncercie na dochód Szanownego Kompozytora podziwialiśmy, zawsze jednak i w nader trafnym układzie na fortepjan rzeczonego poloneza, pozostały wielkie skarby harmonji i czucia, których obojętnie słuchać nie można. Polonez ten tak piękny, poważny i dźwięczny, wydany został staraniem Księgarni J. *Hoesicka*.

— Miesiąc Kwiecień po pogodnych i ciepłych dniach, które przyspieszyły roślinność, zaczyna pokazywać zwykłe swoje fochy. Przy nagłem oziębieniu powietrza i ostrym wietrze, słyszeliśmy wczoraj kraczące wrony; wiatr postrącał dużo tylko co rozwiniętych liści, mianowicie z drzew kasztanowych, a o godzinie 4tej po południu, śnieg pruszyć zaczynał, zaś o w pół do 7ej dość gęsty padał.

— Wczoraj przyjechał do Warszawy znakomity Poeta P. *Szujski* z Krakowa, i ma dni kilka zabawić w naszem mieście.

— P. Henryk *Zaniewicz*, skrzypek solista, ma zamiar dać koncert w sali teatralnej Towarzystwa Dobroczynności, w dniu 29 b. m. Program we właściwym czasie ogłoszony będzie.

— Na ulicy Widok, stanąć ma w miejsce dworku dotąd tamże istniejącego, kamienica. Sztandary budowlane zostały już postawione.

— W mieście naszem, założyć ma zakład fryzjerski Pani *Żywoska*.

— Z *Lublina* piszą: przy rozpoczęciu robót wiosennych w polu, najem nieco podrożał; robotnik pieszy kosztuje kop. 30, dziennie; sprzężaj parokonny z sochą płaci się po rs. 1 od morgi, zaś od młócenia i innych robót, po kop. 75 dziennie.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż*, *15 Kwietnia.* — Sprawa Prusko-Austrjacka, o ile z nadchodzących tu wiadomości wnosić można, weszła na drogę odwłoki i dla tego budzi się tu nadzieja, jakkolwiek słaba, iż do wojny ostatecznie nie przyjdzie. Drugorzędne Państwa Niemieckie nie ustają w usiłowaniach interwencji pomiędzy dwiema zwaśnionemi stronami.— Zapewniają, że Pan Fould, którego obawa wojny skłoniła była w zeszłym tygodniu podać się do dymisji, osądził za właściwe cofnąć to podanie w obec zaspokajających symptomatów, jakie dziś objawiać się zaczynają. Pogłoski rozszerzone o stanie finansowym Włoch są śmiesznie przesadzone. Położenie rzeczy na półwyspie jest trudne, ale bankructwa lękać się nie należy. — Pan Visconti-Venosta był onegdaj w wieczór wraz z P. Nigra w loży Cesarskiej na przedstawieniu na korzyść Włoskiego towarzystwa dobroczynności. Cesarz przesłał podobno 1000 fr. za bilety do loży.—Ciągle czynią tu massę przypuszczeń z powodu pobytu Pana Visconti-Venosta w Paryżu i podróży tego dyplomaty przez Wiedeń.—Na wczorajszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego P. Thiers, jakkolwiek rozwinął zwykły swój talent w obronie systematu protekcyjnego, jednak zdaje się musiał ustąpić przed wyższością zasad swobody handlowej, rozwijanych z niemniejszą zręcznością przez P. Forcade la Roquette.—Władza jest nadzwyczaj trudną w udzielaniu pozwoleń na czasopisma polityczne. Słychać, że Mirès zamierza nabyć *Presse* za miljon fr. i zrobić z niej dziennik klerykalny, a nawet Papiezki.—Pogłoska o zamierzonej podróży Cesarza wraz z synem do prowincji Wschodnich nie potwierdza się. Zdaje się nawet, iż J. C. Mość nie uda się na konkurs rolniczy, wraz z wystawą rolniczą odbyć się mający w Laon d. 20go Maja. Spodziewają się tam kilku Ministrów i wiele znakomitości rolniczych. (Ind. Belge).

SZWAJCARJA. *Bern*, *12 Kwietnia.* — Podług prywatnych doniesień podanych przez *Tuggenburger-Ztg.* w zamku Arenenberg czynione są przygotowania na przyjęcie Cesarzowej Eugenji wraz z Cesarzewiczem, którzy tam przez dość długi czas w lecie bawić zamierzają. (Schl. Ztg.)

WŁOCHY.—*Movimento* donosi, że Xiążę Adalbert Pruski dnia 9go b. m. przejeżdżał z Nicei przez Genuę, udając się incognito do Livorno. — O rozdziale i sile wojsk Austrjackich w Wenecji, *Opinione* podaje następne szczegóły: w prowincji Werony stoi 18,000 ludzi, w Vicenza 4300, w Belluna 800, w Rovigo 4000; w Udine 7000, w Trentino i Tyrolu cisalpejskim 4100, na półwyspie Istrji 6500. Tak więc razem we wszystskich prowincjach Austrji 71,200 ludzi. Oprócz tego znajduje się w Tyrolu transalpejskim 1300, w Corinizia 3500, w Carniola 2500 i w Kroacji (Fiume, Zagrzebiu i Karlsztadt) 1500 ludzi. W ośm dni siła ta przez powołanie urlopowanych może być podwojoną. Wszystko jest do tego przygotowane.—*N. Pr. Ztg.* pisze, że w Ankonie zgromadzonych jest 11 fregat pancernych Włoskich, których przeznaczeniem ma być atakowanie Trjestu, gdy jednocześnie korpus ochotników garibaldistowskich wyląduje na brzegach Illirji. Dnia 13go b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie ka-

nału Cavoura, olbrzymiej budowy, którego celem jest zraszanie pól prowincji Lomellino i Novarese.

(Nordd. Allg. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Zapowiedziana przez P. Beaumont w Izbie Niższej Angielskiej interpelacja, miała miejsce 17go m. b. Odpowiedział na nią P. Layard oświadczając, iż nie ma powodu wierzyć doniesieniom Wiedeńskiego dziennika „N. Fremdenblatt", w przedmiocie traktatu Prusko-Włoskiego. Rząd nie otrzymał żadnej o tem wiadomości.— Dzienniki Berlińskie z 18go b. m. podają dosłownie osnowę odpowiedzi Pruskiej, z d. 15 b. m. na ostatnią notę Austrjacką. Treść jej jest odmowna, co do żądanego przez Austrję rozbrojenia Pruskiego.— Na zgromadzeniu pierwszego okręgu wyborczego Berlinskiego uchwalono dnia 17go b. m. jednogłośnie postanowienie, iż wojna z powodu annexji jest nieusprawiedliwioną, oraz, że Bundestag, równie jak Ministerstwo Bismarcka, jest niezdolne do czuwania nad interesami Niemiec i odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa.— Podług zapewnień dzienników, Bawarja z Saxonją postępują jak najzgodniej w kwestji Niemieckiej, a program ich jest wiadomy i pochwalany w Wiedniu.— *Dagbladet*, dziennik Kopenhagski, twierdzi, że Rząd Duński otrzymał wiadomości, które go skłonią do wyjścia z dotychczasowej biernej postawy. —Depesze z Wiednia datowane 18go, donoszą, że propozycja pośrednicza, co do jednoczesnego rozbrojenia, ze strony Prus i Austrji, ma widoki przyjęcia.— Dom Wiedeński Mauthner i Syn zbankrutował. Passiva wynoszą 200,000 guld:.— Xiążę Hohenzollern odmówił przyjęcia wyboru swego na Władcę, w Rumunji jak zapewnia „N.-Allg:-Volksblatt" — „Nord:, Allg: Ztg:" i „Kreuz:-Ztg:" donoszą o silnych uzbrojeniach w Krakowie.

(Schl: Ztg:)

Depesze Telegraficzne.

Berlin, 20 Kwietnia. Podług giełdowych pogłosek z Wiednia, nadzieje pokojowe są bezzasadne; sommacja nastąpiła (?); Belcredi usunął się. — Giełda wieczorna Frankfurcka i Wiedeńska były chwiejące się.— „Wien: Abendp:" oświadcza, że depesza Austrjacka ogłoszona w „Würt: Staatsanz:" jest zmyślona.— Z Monachium donoszą, iż prawdopodobnie pojutrze zbierze się w Augsburgu Konferencja Ministrów Państw średnich, w kwestji reformy Zwiazku.

Przyjechali do Warszawy:

Grodziński Leon Ob: z Rawy nr 624; Lubomirski Eug: Xiąże z Kruszyna nr 1290; Nalepiński Juljan Doktor z Drobuczyna nr 2668; Ojrzanowski Antoni Ob: z Włocławka nr 603; Rembowski Fran: Ob: z Kalisza nr 1726.

Wyjechali: Choromański Karol Ob: do Żochy; Domejko Maurycy Ob: do Sarnowa; Łepkowski Nazaryn Ob: do Drążewa; Prędowski Józef Ob: do Opatowa; Scypio Maur: Hr: do Mińska; Stadnicki Michał Hr: do Swidna.

Przyjechali z Zagranicy: Berg Teodor Hr: z Paryża nr 1; Cieszkowski Hen: Ob: z Berlina nr 601; Grabowski Ludwik Ob: z Prus nr 1260; Rozenfeld Arnold Ob: z Bydgoszczy nr 1257.

TEATR WIELKI.

Dziś, *Il Trovatore.* (Przez Artystów Włoskich. Abonament lit: C Nr 24).— Jutro, *La Samnambula.* (Przez Artystów Włoskich. Abonament lit: A Nr 25.— Panna *D'Alberti* przedstawi rolę *Aminy*).

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś, *Dzieje serca.*— Jutro, *Dzieje serca.*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 18 b. m; płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 40 do rs. 7 kop. 65. żyta od rs. 4 kop. 35 do rs. 4 k. 80; owsa od rs. 2 k. 50 do rs. 2 kop. 60; gryki od rs. 4 k. 20 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. 1 k. 65 do rs. 1 k. 80.

Okowity próby 10, płacono dnia 18go b. m., za wiadro od rs. 2 k. 75¾ do rs. 2 kop. 91; za garniec od rs. — kop. 90 do rs. — kop. 95.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 20 Kwietnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 84 kop. 25, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., Iszej serji, żądają rs. 83 k. 25, dają rs. — k. —; IIgiej serji, żądają rs. 82 k. 75, dają rs. — k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 66 k. 50, dają rs. — k. —; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, za rs. 100, żądają rs 110 k. —; dają rs. — k. —; z r. 1866, żądają rs. 105 k. 75, dają rs. — k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek 10; Metaliki Sierpniowe żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. 33; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 90 k. 25, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 66 k. —, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 71 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. 125 k. 50, dają rs. 124 k. 50; za Akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, żądają rubli sr. 95 kop. —, dają rs. 94 kop. 25; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 150 k. 50; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. 75; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. 50 (z kuponami dają rubli srebnych 35 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rs. 49 kop: —; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 85 kop. 50, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 95 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs. 101 k. —, dają rs. 100 kop. 66. Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 68. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 75.— Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych, od rs. 100 k. 131⅑; od Listów likwidacqyjnyc od rs. 100, kop. 155⁵⁄₉.

Do dzisiejszego Numeru Kurjera dołącza się **Tabella** wygranych w 3ej klassie 106ej Loterji klassycznej.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.